

# Jest wyrok w sprawie z-cy burmistrza Cieszyna!

Data publikacji: 19.12.2022 10:43

Sąd Rejonowy w Cieszynie uznał dziś, że Przemysław Major, II zastępca burmistrza Cieszyna, dopuścił się publicznego znieważenia premiera RP, a także pomówił państwowe instytucje – Straż Graniczną, MON i MSWiA, a także partię Prawo i Sprawiedliwość.



Fot: (ach)

Sąd umorzył sprawę II zastępcy burmistrza na roczną próbę. Sąd uznał, że wina i społeczna szkodliwość czynu nie była znaczna. Dodał, że istotna była również postawa zastępcy burmistrza, który nie jest osobą karaną, a na dodatek przeprosił za swoje słowa. Uzasadnione jest przypuszczenie, że nie złamie prawa.

Przemysław Major był obecny na ogłoszeniu wyroku, który jest nieprawomocny. Major poinformował, że wystąpi o pisemne uzasadnienie. Dopiero jak się z nim zapozna, podejmie decyzję, czy złoży apelację. - *Przyjmuję decyzję sądu. (...) Tak, jak mówiłem, to był mój wpis. Argumentowałem, że jest to opinia, krytyka działań, które miały miejsce na polsko-białoruskiej granicy. Dla mnie najważniejsze w tej sytuacji jest zwrócenie uwagi na to, co się tam działo i dzieje. (...) Przyjmuję do wiadomości decyzję w sprawie warunkowego umorzenia postępowania i doceniam ją.* - powiedział II z-ca burmistrza Cieszyna.

Prowadzący rozprawę sędzia Sławomir Korcz odczytując uzasadnienie wyroku powiedział, że skoro nie budził wątpliwości fakt, iż Przemysław Major dokonał wpisu, to do rozstrzygnięcia pozostała „kolizja dóbr” – wolności słowa oraz czci i dobrego imienia. - *W ocenie sądu wpis pana oskarżonego miał charakter znieważający konstytucyjny organ państwa – prezesa Rady Ministrów Mateusza Morawieckiego. Użyte w nim sformułowania przyrównywały go do nazisty (...). Znieważenie miało charakter publiczny, ponieważ dokonane zostało na ogólnodostępnym profilu internetowym oskarżonego. (...) Niewątpliwie jest, że zakres ochrony dobrego imienia osób sprawujących funkcję publiczną musi uwzględniać potrzebę równowagi między tą ochroną, a koniecznością otwartej dyskusji o problemach politycznych i społecznych. Osoba publiczna musi wykazywać znacznie dalej idącą tolerancję w stosunku do negatywnych ocen swojego postępowania niż w przypadku zwykłego obywatela.* - mówił sędzia.

W dalszej części uzasadnienia w ocenie sądu, gdy wpis traktować w oderwaniu od opublikowanych pod nim zdjęć uznać należałoby, że stanowi on opinię, ocenę, a nie wypowiedź o faktach. - *(...) Łączna ocena zdjęć i komentarza wskazuje, że wpis nie miał charakteru opinii, a miał na celu poinformowanie o obiektywnym zdarzeniu, związanym ze sposobem zatrzymania grupy osób, w tym dzieci na granicy polsko-białoruskiej i sposoby, w jakim były one traktowane. Zdaniem sądu, zarzut sformułowany przez oskarżonego, przyrównujący działanie instytucji oraz partii politycznej wobec dzieci zatrzymanych w placówce Straży Granicznej w Michałowie do działań nazistów podejmowanych w obozach koncentracyjnych, stanowi pomówienie zmierzające do poniżenia tych podmiotów w opinii publicznej.* – mówił sędzia.

Jednocześnie Sąd zastrzegł, że Przemysław Major ma prawo mieć krytyczny stosunek do działań podejmowanych wobec uchodźców na granicy z Białorusią i wskazywać na dostrzeżone przez siebie naruszenia prawa lub niehumanitarne traktowanie. „*Użyte uogólnienie musiało jednak zostać uznane za pomawiające*” – zastrzegł. W tym konkretnym przypadku, jak wskazał w uzasadnieniu sędzia Korcz, sformułowanie zrównujące de facto premiera z nazistą „*niewątpliwie uwłaczało czci i przekraczało granicę dozwolonej krytyki*”.

Przypomnijmy – proces dotyczył wypowiedzi samorządowca z października 2021 r., które opublikował na swoim prywatnym koncie w medium społecznościowym. Odnosząc się do ówczesnej sytuacji na granicy z Białorusią, oznaczając Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, Ministerstwo Obrony Narodowej, Straż Graniczną, Mateusza Morawieckiego oraz Prawo i Sprawiedliwość, napisał: „niczym się nie różnicie od nazistów. Niczym!”.

Wpis zilustrował fotografiami: przedstawiającą małych więźniów opuszczających niemiecki obóz Auschwitz oraz dzieci stojących za ogrodzeniem placówki Straży Granicznej w Michałowie.

(ach)